

# ZASIĘG GRANIC

Łatwość, z jaką pojęcie granic wywołało rezonans u badaczek i badaczy kilku różnych obszarów nauki, jest zastanawiająca i prowokuje do pytania: co sprawia, że tak się dzieje? Dlaczego granice (rozumiane jako termin, pojęcie i metafora) okazały się dla nich tak atrakcyjne?

Mamy dwie hipotetyczne odpowiedzi. Jedna brzmi mniej więcej tak: świat jest skomplikowaną i wieloelementową strukturą, zestawem mniejszych i większych całości poddawanych procesom poznawania i porządkowania. Można go sobie wyobrazić jako zbiór złożony z tysięcy podzbiorów. Bez pojęcia granic, umożliwiających wyodrębnienie poszczególnych jednostek, podmiotów, dostrzeżenie i zrozumienie całościowych zmian zachodzących w rzeczywistości byłoby niemożliwe. Podejście redukcjonistyczne związane z nadzieją na to, że przez studiowanie procesów jednostkowych będzie można poznać prawa całości, jest stosowane w wielu obszarach nauki, choć trzeba być optymistą, by nie widzieć jego ograniczeń.

Pojęcie granic wiąże się jednak nie tylko z optymizmem poznawczym. Jest sygnałem przywołującym poszukiwania własnej odrębności, a także poczucie zagubienia, wyobcowania, niepewności, wykluczenia.

Być na granicy, znaleźć się w sytuacji granicznej, przekraczać granice – to określenia oddające stan faktycznego zagrożenia, egzystencjalne lęki, utratę świata oswojonego, wyprawę w nieznanne, rytuał przejścia. Liminalność jest więc także elementem naszej struktury wewnętrznej, punktem wyjścia regulującym relacje jednostki ze światem, wąską kładką między naturą a kulturą.

Problem granic niepokoi nie tylko naukę, lecz także artystów. Niepokoi i fascynuje. Zofia Nałkowska pisała w *Dzienniku*: „miejsce dziejącej się rzeczywistości jest ten mój układ fizyczny, zamknięty wraz z nią drobnym relatywnie, skórzanym konturem kształtu. [...] W tym kłębku odbywa się wszystko, nie gdzie indziej zawarta jest przeszłość i przyszłość, a także cała teraźniejszość. Nie w muzeach, nie w bibliotekach, których byt cały uwarunkowany jest odbiorcą”.

Poruszający *passus* z Nałkowskiej stanowi wersję renesansowych analogii między mikro- a makrokosmosem. Jest jeszcze jedną odsłoną myślenia o granicach.

PROF. GRAŻYNA BORKOWSKA,  
PROF. JERZY DUSZYŃSKI,  
PROF. STANISŁAW FILIPOWICZ



**Jeremiasz Falck**  
(ok. 1610–1677),  
*Mors ultima linea rerum* (Śmierć ostateczną granicą wszystkiego),  
1630–1670, papier, miedzioryt, nr inw. MNK III-ryc.-47542

ZBIORY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE



MAGAZYN  
POLSKIEJ AKADEMII  
NAUK

nr 2/66/2021  
kwartalnik  
ISSN 1733-8662  
nakład: 1600 egz.

© Polska Akademia Nauk

Biuro Upowszechniania  
i Promocji Nauki  
pl. Defilad 1  
00-901 Warszawa

www.pan.pl  
www.academia.pan.pl  
academia@pan.pl

ZESPÓŁ  
REDAKCYJNY

**Magdalena Prokopowicz**  
redaktor naczelna

**Jolanta Iwańczuk**  
nauki o Ziemi

**Marcin Pietras**  
nauki biologiczne  
i rolnicze

**Justyna Orłowska**  
dziennikarz

**Dominik Wódz**  
redakcja językowa

**Andrzej Figatowski**  
grafika

**DG ART Agnieszka Deluga-Góra**  
edycja zdjęć

RADA NAUKOWA

**Jerzy Duszyński**  
prezes PAN  
(przewodniczący)

**Stanisław Filipowicz**

**Roman Słowiński**

**Grażyna Borkowska**

**Katarzyna Turnau**

**Roman Micnas**

**Witold Rużyłło**

**Antoni Rogalski**

**Henryk Szymczak**

Druk:  
Agencja Wydawniczo-  
Poliograficzna Gimpo